



„Analiza i Egzystencja” 72 (2025), 187–190  
ISSN (print): 1734-9923  
ISSN (online): 2300-7621  
DOI: 10.18276/aie.2025.72-08

---

## RECENZJE I POLEMIKI

---

ANDRZEJ BRONK

MONIKA WALCZAK

ORCID: 0000-0003-1405-8855

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: monika.walczak@kul.pl

Etyka odkrycia i etyka wydajności  
Rec. z: Stephen P. Turner, Daryl E. Chubin,  
„The Changing Temptations of Science”,  
*Issues in Science and Technology*, 36(3), 2020, s. 40–46.

*Ethic of discovery and ethic of productivity.  
The ethic of discovery that once governed science has evolved  
into an expectation of impact.  
The autonomy and integrity of science are now up for grabs.*

Radykalne zmiany, jakie w ciągu ostatnich stu lat zaszły w sposobie uprawiania, funkcjonowania i widzenia nauki, przedstawia syntetyczny artykuł S.P. Turnera i D.E. Chubina, *The Changing Temptations of Science* (2020)<sup>1</sup>. Jest obrazem nauki urobionym na realiach amerykańskich i dopasowanym pierwszorzędnie do nauk przyrodniczych. Dwudziestowieczny obraz nauki (*liberal theory of science*), nazywany przez autorów etyką odkrycia

---

<sup>1</sup> Tłum. pol. Rafał Wierchosiński, *Zniewalające pokusy nauki*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 223(1), 2020, s. 81–98 (<http://dx.doi.org/10.12775/ZN.2020.007>; dostęp: 26.10.24).

(*ethic of discovery*) lub nauką odkrycia (*discovery/exploratory science*), prezentował ją jako powołanie i dzieło heroicznego, samotnego geniusza, oddanego badaniom naukowym, autonomicznego, kompetentnego i wolnego w wyborze przedmiotu i metody badań, finansowanego przez własny uniwersytet i osadzonego w swojej wspólnocie naukowej, która w ramach przyjętej etyki odkrycia poddawała weryfikacji wyniki jego badań. Nie było nacisku na publikowanie, a małe społeczności zawiązywały relacje osobiste. Z tego okresu wywodzą się ogólnokulturowe zainteresowania takimi kwestiami jak relacja nauki do filozofii, religii, kultury i społeczeństwa.

Sytuacja w obszarze funkcjonowania nauki zmieniła się, zdaniem autorów, radykalnie wraz projektem Manhattan, który doprowadził do wynalezienia bomby wodorowej i rozpoczął epokę Wielkiej Nauki<sup>2</sup>. Wielkie pieniądze rządowe oraz ze strony wojska i przemysłu zamieniły naukowców w administratorów i buchalterów projektów badawczych. Ideału „czystej nauki” można bronić tylko wówczas, jeśli prowadzi do potencjalnych zastosowań i użytecznych technologii. Kiedy miejsce etyki odkrycia, przywoływanej niekiedy nostalgicznie, zajęła nowa etyka produktywności (*ethic of productivity*), nauka, a raczej jej uprawianie, zmieniła się zasadniczo, niewiele przypominając wcześniejszy model. Naukowcy przestali być wolnymi podmiotami, podejmującymi autonomicznie działania, lecz stali się elementami systemu, który ogranicza i wymaga<sup>3</sup>. Zmieniły się też radykalnie relacje między nauką i naukowcami a społeczeństwem. Kontrolę wewnętrzną zastąpiła kontrola zewnętrzna i społeczna legitymizacja. Wartość naukowca (*scientific merit*) jest mierzona liczbą cytowań, czynnikiem wpływu (*impact factor*), przedsiębiorczością w pozyskiwaniu grantów oraz ich wysokością. Badania naukowe stały się miejscem wolnej gry rynkowej z elementami ryzyka i konkurencji. Nauka postrzegana jest jako system, w którym inwestycjom na wejściu winny odpowiadać mierzalne wyniki na wyjściu. Inaczej niż w nauce odkrycia, nastawionej na optymalne osiągnięcie celów epistemicznych

---

<sup>2</sup> Pojęcie Małej i Wielkiej Nauki wprowadził już Derek J. de Solla Price, *Little Science, Big Science... and Beyond*, New York 1963, 1986, tłum. pol. Piotr Graff, *Mała nauka – wielka nauka*, PWN, Warszawa 1967.

<sup>3</sup> Wcześniej o omawianych przemianach w uprawianiu nauki i jego konsekwencjach pisał W.V. Quine, *Paradoxes of Plenty* (tenże, *Theories and Things*, Harvard University Press, Cambridge 1981, s. 194–198). Por. też jej streszczenie w tekście Tadeusza Szubki, *Filozofia w dobie projektów badawczych*, w: M. Soin, P. Parszutowicz (red.), *Filozofia 2.0. Paradygmaty i instytucje*, IFiS PAN, Warszawa 2015, s. 207–224.

(prawdy), gdzie liczyła się wiedza i idee, w etyce produktywności ważne są mierzalne wyniki w postaci patentów, cytowań i grantów. Oczywistym elementem funkcjonowania nauki stała się konkurencja o fundusze i granty. Produktem nauki są modele, a nie rozwinięte teorie naukowe, których uzyskanie wymaga zbyt wiele czasu lub jest z powodu złożoności problemu po prostu niemożliwe. Zmianie uległa też polityka edukacji akademickiej, która ma przygotowywać do dobrze płatnych posad w czterech obszarach, obejmowanych skrótowo akronimem STEM (*science, technology, engineering, mathematics*). Studiowanie to inwestycja w przyszłość.

Autorzy szczegółowo wymieniają długą listę niebezpieczeństw (*temptations*) czy wręcz patologii, jakie rodzi nowe funkcjonowanie nauki i brak odpowiednich, zapobiegających im, samoregulujących norm. O ile wcześniejsza etyka odkryć, która wiązała odkrycia z ich odkrywcami, zapewniała bezpośredni kontakt naukowców ze społeczeństwem, o tyle etyka produktywności wymaga innego podejścia i przekonania, że praktyczna wartość nauki bierze się z jej całości. Stępieniu uległa tradycyjnie pojmowana odpowiedzialność. Naukowcy nie są już zobowiązani do bycia wizjonerami w społeczeństwie (*social seers*) ani do odkrywania własnych wartości społecznych. Zarówno wcześniejsze normy etyczne (R.K. Merton), jak i istniejące poza nauką narzędzia kontroli społecznej (media publiczne, śledcze dziennikarstwo, prawo państwowe i patentowe) nie stanowią już dostatecznej bariery przeciwko wynaturzeniom i oszustwom w obszarze nauki. Autorzy dostrzegają także ważny czynnik, jaki rodzi brak czytelnych norm etycznych w nauce: utrata przez naukowców zaufania społecznego. Zaufanie do bezinteresowności naukowców jako ekspertów maleje, gdy przestają respektować granice między nauką a polityką oraz nauką a zyskiem. Powołując się na Rossa Douthata, *The Decadent Society. How We Became the Victims of Our Own Success* (Avid Reader Press, New York 2020), niepokój autorów o obecny stan nauki rodzi fakt, że postęp naukowy w badaniach podstawowych utknął na martwym punkcie i od dawna nie notuje przełomowych wyników. Przypominają jednak, że nowe idee, nie tylko w nauce, rodzą się wówczas, gdy nadejdzie ich czas. Sami pozostają pod wrażeniem stanu, skali i potęgi współczesnej nauki. To prawda, że ceną, jaką dzisiaj płaci naukowiec za funkcjonowanie w świecie nauki, jest utrata indywidualnej autonomii, ale, pytają autorzy, czy jest ona jeszcze potrzebna, skoro system zapewnia mu odpowiednie środki do prowadzenia badań?

Pod koniec autorzy stawiają pytanie: czy zanikanie nauki/etyki odkrycia stanowi nieunikniony proces osiągnięcia przez naukę bardziej dojrzałego stadium rozwoju, czy też jest wynikiem mniej lub bardziej świadomie dokonywanych decyzji i wyborów, a być może przyznaniem się do porażki? Czy zniknięcie nauki eksploracyjnej to wynik naturalnego rozwoju i ewolucji nauki, czy też może efekt struktur nauki instytucjonalnej? A jeśli to drugie, czy utrata wcześniejszej formy nauki powinna być tolerowana? Czy zatem nie lepiej stworzyć świat, w którym badacze na stażach po doktoracie mogliby spędzać długie lata na badaniu fundamentalnych problemów, wolni od nacisku wykazywania się „wpływami”, od presji związanej z uzyskaniem stałego stanowiska naukowego oraz od wymogu posiadania wyników. I odpowiadają: być może dla satysfakcji zawodowej okazałoby się to lepsze, ale czy byłoby lepsze dla samej nauki? Sami uważają, że nauka, którą społeczeństwo zdecydowało się stworzyć przez praktyki instytucjonalne, jest z pewnością pod pewnymi względami „lepsza”. Sprawniej wprowadza użyteczne dobra naukowe na rynek, do państwa, do mediów, do wszelkiego rodzaju decydentów oraz obywateli. Uprzywilejowywanie tej „lepszej nauki” kosztem odkryć naukowych prowadzi jednak do wypierania innych możliwości, które są równie cenne jak możliwość swobodnego prowadzenia badań naukowych, która towarzyszyła wcześniejszym, mniejszym, wolniejszym formom nauki. I co ważne, była to nauka, która wymagała niewielkiego, jeśli w ogóle, finansowania publicznego, a tym samym ponosiła niewielką odpowiedzialność przed resztą świata i nie miała obowiązku uzasadniania swej działalności przed finansującymi naukę decydentami.

#### Cytowanie

Bronk A., Walczak M. (2025). Etyka odkrycia i etyka wydajności. Rec. z: Stephen P. Turner, Daryl E. Chubin, „The Changing Temptations of Science”, *Issues in Science and Technology*, 36(3), 2020, s. 40–46. *Analiza i Egzystencja*, 72 (4), 187–190. DOI: 10.18276/aie.2025.72-08.